

## forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie [www.gj.com.pl](http://www.gj.com.pl)

## koncerty

### TORTOISE.

23 LIPCA, GODZ. 19:00,  
Poznań, Eskulap

### STACHURSKI.

25 LIPCA, GODZ. 22:00,  
Kalisz, Stadion OSiR

### ZION TRAIN.

28 LIPCA, GODZ. 19:00,  
Wrocław, Pasaż Niepolda

### WUO, ZIPERA.

30 LIPCA, GODZ. 20:00,  
Ostrów Wielkopolski,  
Stacja Harcerska Zielona  
Polana

### MOBB DEEP, MOR W.A.,

### MOLESTA/EWANGELIC.

### ZIPERA, ENDERIS.

2 SIERPNI, GODZ. 19:00,  
Warszawa, Stodoła  
(Koncert amerykańskiego  
duetu hip-hopowego  
Mobb Deep - bilety 37 zł)

# NA WOODSTOCK

## po miłość, przyjaźń i muzykę

PRZYSTANEK WOODSTOCK W TYM ROKU ODBĘDZIE SIĘ JUŻ PO RAZ DZIESIĄTY. TYM RAZEM „WOODSTOCKOWICZE” SPOTKAJĄ SIĘ JEDNAK W ZUPEŁNIE NOWYM MIEJSCU: W KOSTRZYNI NAD ODRĄ, NIEDALEKO GORZOWA WLKP.

Jak podaje Encyklopedia Polskiego Rocka jest to największy festiwal rockowy w Polsce i jeden z największych w Europie. W tym roku zabawę pod hasłem „Miłość, Przyjaźń i Muzyka” zaplanowano na 30 i 31 lipca. 100 KW nagłośnienia na stronę, plus dodatkowo z samej sceny 5 stanowisk aparatury bliskiego pola ponad 700 punktów świetlnych o łącznej masie 25 ton, scena o długości 42 m, poszerzona jeszcze o dwa telebimy i dodatkowe wieże nagłośnieniowe – razem blisko 64 metry i wysokości 5-cio piętrowej kamienicy, głębokości ponad 20 metrów i wadze 50 ton - te liczby z pewnością robią wrażenie. Organizatorzy, jak zresztą co roku bardzo starają się umilić młodzieży pobyt na Przystanku. Oczywiście,



### ZAGRAJĄ

ARMIA, CARRANTUOHILL + STASZEK SOJKA, DEE FACTO, DEZERTER, FARBEN LEHRE FIDGET, GRABAŻ I STRACHY NA LACHY, HEY, MECH, RAGGEDY, RATATAM, RAW, SHAHID PROJECT, SLAMMING SEED, T.LOVE, THE ŚLUB, TWINKLE BROTHERS, ULICZNY OPARYSZEK OJ, VOO VOO, MINDWAY, W.A.R.N., WRINKLED FRED, ZION TRAIN, SPN-X, HUNTER

standardowo do dyspozycji „Woodstockowiczów” będzie też bezpłatne pole namiotowe vis a vis sceny, a na nim 100 krzeseł i tyle samo toalet, ogromne zaplecze gastronomiczne liczące kilkadziesiąt stoisk, ogródek piwny i płatny parking. Do najciekawszych udogodnień zaliczyć można np. namiot z komputerami z którego można wysłać wiadomość e-mail do rodziny lub znajomych, bankomat PEKAO SA, stanowisko Poczty Polskiej czy kino polowe. Porządku pilnować będzie 1.000 członków Pokojowego Patrolu. Wspierać ich będzie też m. in. niemiecka policja z okręgu Brandenburgii, polska i niemiecka straż graniczna, grupy ratunkowe z Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Polskie-

go Czerwonego Krzyża, a także ratownicy ze z grupy DLRG z Niemiec.

Jak trafić na Woodstock? Jeśli chcesz dojechać do Kostrzyna na festiwal i nie spóźnić się najlepiej wyjechać 30 lipca pociągiem do Poznania o 8.20. Tam o 10.25 masz połączenie do Krzyża. W tym mieście masz dwie godziny na relaks i o 13.25 wskakujesz w pociąg do Kostrzyna. Wielu młodych ludzi zrezygnuje jednak z pociągu na rzecz stopa. Bardzo pomocny dla amatorów tego rodzaju transportu może okazać się serwis [www.nastopa.pl](http://www.nastopa.pl). Umożliwia on autostopowiczom odszukanie kierowców, którzy mają jeszcze jakieś wolne miejsca w swoich wozach.

DARIA JĘDRASZAK

## Weź rodziców ze sobą



Rozmowa z Krzysztofem „Milko” Dobiesem, menagerem Sekcji Informatyki WOŚP

Czy myśli pan, że w tym roku uda się pobić rekord frekwencji i na Woodstock przyjdzie jeszcze więcej ludzi?

Szacujemy, że przez Woodstock w roku ubiegłym przewinęło się około 400 tys. ludzi. Był to największy przystanek do tej pory. Nie wiem czy w tym roku uda się ten rekord pobić. Są za i przeciw

sądu skazały Jurka, zajmując się tylko i wyłącznie tym tematem. Na dzień dzisiejszy wszystkie sprawy są wycofane, zakończone ugodami wszyscy widzieli, że sprawa była dla obu stron dęta i niepotrzebna. Czuliśmy żal, że tak mało mówiono o tym, że stworzyliśmy jeden z najpiękniejszych koncertów, z czego powinniśmy być dumni tym bardziej, że koncerty, te duże, o światowym formacie, raczej omijają nasz kraj. Ale generalnie mówiąc, naprawdę chcieliśmy poczuć już nowe technenie i myślę, że nam się uda. Aha, okulary, wszystkie zdrowe i całe są

nować będzie ogródek piwny? W regulaminie mowa jest o alkoholu wysokoprocentowym. (Punkt drugi regulaminu zamieszczony na stronie internetowej orkiestry brzmi dokładnie: Nie wnosimy żadnego alkoholu - przyp. redakcji) Najbardziej zdumiewającym jest fakt, że ludzie istotnie przestrzegają tego punktu i starają się aby nie było opakowań starych, które po prostu stwarzają niebezpieczeństwo. Nie mamy z tym żadnych większych problemów. Na terenie przystanku jest ogródek piwny, co też jest tradycja już od drugiej edycji. Warto zwró-

tylko naszą, fundacyjną i łączą się z tym także najróżniejsze nasze emocje. Wkładamy w to bardzo dużo pracy, tworząc bardzo profesjonalną imprezę. Kiedy poczuliśmy, a zwłaszcza Jurek, niesamowite i bardzo niewybredne ataki na to co on robi i co robimy razem, człowiek na moment sobie to odpuścił. Ale siłą Fundacji i naszej ekipy jest to, że potrafimy się poderwać do walki i po prostu robić swoje.

Co powie pan rodzicom, którzy boją się puścić swoje dzieci na Woodstock?

Też miałem taki problem, ale ja



Autor: Arek Bazek



Autor: Dorota Narolewska



Autor: Dorota Narolewska

Mamy nowe miejsce, a co się z tym wiąże inny jest dojazd. Należy pamiętać o tym, że Przystanek Woodstock nie jest festiwalem bardzo promowanym w mediach, przez ogłoszenia, plakaty. My, tu w fundacji uważamy, że to wszystko spowoduje, że w Kostrzynie nie będzie więcej ludzi niż w ubiegłym roku w Żarach. Cześć osób była bardzo związana z Żarami, więc największą niewiadomą jest jak ludzie odbiorą to nowe miejsce. Jaki był powód przeniesienia przystanku z Żar do Kostrzyna? Początkowo Przystanek miał mieć objazdową formułę. Później co prawda ją zaprzęto, ale wraz staraliśmy się do tego wrócić. Szukaliśmy nowego miejsca, nowego technienia, nowej atmosfery. Szukaliśmy w sobie energii do tworzenia czegoś nowego, chcieliśmy odejść trochę od schematów, które były. Od schematów, czy od historii z okularami? Media przed jakąkolwiek oceną

u nas w Fundacji. Stoją na stojaku tak jak stały na stacji benzynowej rok temu.

Istnieje Regulamin Przystanku Woodstock, który będzie upubliczniony za pomocą informacji na tablicach ogłoszeń oraz informacji festiwalowej. Tyle teorii. A jak wygląda praktyka? Czy regulamin jest przestrzegany? Robimy bardzo, bardzo dużo żeby był przestrzegany i proszę mi wierzyć że dla młodzieży, która do nas przyjeżdża regulamin ten jest bardzo ważny. My nie stosujemy wobec tych ludzi nakazów, zakazów, ale próbujemy z nimi rozmawiać, posługujemy się prośbą. Gdyby ten regulamin nie był przestrzegany, to Przystanek już by dawno nie było. I to nie jest tylko teoria. Punkt drugi regulaminu zakazuje wnoszenia na teren Woodstock'u alkoholu, a trzeci wszelkich szklanych opakowań. Jak to się ma do faktu, że przez cały czas na polu koncertu funkcjo-

nić uwagę, że Przystanek Woodstock jest jedyną imprezą, na której tak restrykcyjnie przestrzegany jest zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim.

Jak pan skomentuje informację, która ukazała się na łamach Newsweek'a, że „Dziś przystanek już nie ma”? Newsweek odwołał przystanek. Bardzo nas to zbulwersowało. Jednak na łamach tej samej gazety bodajże dwa tygodnie później autor tego artykułu, pan Hubert Musiał bardzo mocno przeprosił za pomyłkę. Ponoć chodziło mu o to, że Woodstock'u nie ma w Żarach. Sprostowanie umieścił oczywiście w małym okienku, w rogu.

No ale przyzna pan, że Jurek Owsiak też narobił trochę zamieszania z imprezą, bo przecież istem odwołał oficjalnie Woodstock?

Przystanek Woodstock i to, co robimy nie jest imprezą odgórną,

mam z rodzicami dobry układ, mają do mnie zaufanie. I ja ich nie zawiodłem. Generalnie nic na siłę. Mówimy – weź rodziców ze sobą. I tak się dzieje, widzimy rodzinne namioty, rodzinne samochody. Wszyscy później twierdzą, że się tam doskonale czuli. Ale z tego miejsca także przeciwny – nie przyjeżdżają bez zgody rodziców, bardzo się martwią. A dla tych, którzy są u nas, czeka m.in. 80 automatów telefonicznych z hasłem „zadzwoń do domu, powiedz jak się czujesz”. A wszystkim rodzicom pomachamy z ekranów telewizora w sobotę o godzinie 22.30, podczas bezpośredniej transmisji z Przystanku Woodstock.

No i na zakończenie - Policja, po ubiegłorocznym Przystanku Woodstock, po raz pierwszy, nie określiła naszego festiwalu, jako imprezy masowej o podwyższonym ryzyku. Zapracowaliśmy na to zwłaszcza rok temu.

Rozmawiała DARIA JĘDRASZAK

# POSZUKIWANA POSZUKIWANY POSZUKIWANY

Jeśli nie masz co robić w wakacje, masz głowę pełną pomysłów, lubisz pisać, chcesz nauczyć się czegoś nowego, zapraszamy do nas, do redakcji Młyna.

Napisz kilka słów o sobie, przyslij jakiś krótki tekst: list, fragment pamiętnika, recenzję, wypracowanie, opowiadanie... na adres redakcji lub e-mailem (z dopiskiem "Młyn"). Tych, którzy napiszą najlepsze teksty zaprosimy do współpracy. Czekamy!

## ZRÓB FOTKĘ WYGRAJ APARAT

Zachęcamy do robienia fajnych zdjęć z wakacji. Nie trzeba wyjechać z domu. Fotki z wakacji w mieście lub Twojej rodzinnej wsi też mogą być bardzo ciekawe. Jeśli uda Ci się zrobić fajne zdjęcie przyslij je do nas. Opublikujemy je w MŁYNIE. Najlepsze zdjęcia zostaną nagrodzone. Główną nagrodę jest aparat fotograficzny. Zdjęcia przysyłajcie na adres redakcji: 63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a

SPONSOR

**CYFROWE  
STUDIO  
Kodak**

Jarocin, ul. Wrocławska 13  
tel. (0-62) 747-75-70

NAGRODY

BYŁAM RAZ NA PIELGRZYMCE I BARDZO MI SIĘ SPODOBAŁO DLATEGO POSTANOWIŁAM WYBRAĆ SIĘ NA NIĄ PO RAZ DRUGI. NIE DOPUSZCZAŁAM NAWET MYŚLI, ŻE MOGĘ NIE DOJŚĆ NA JASNĄ GÓRĘ, A JEDNAK ...

6 lipca, po raz 70. ruszyła piesza pielgrzymka do Częstochowy. Jednak moja przygoda zaczyna się dwa dni później. Dołączam do grupy nr 4, która wyrusza w dalszą drogę spod kościoła Św. Antoniego w Jarocinie. Wraz ze mną przyłącza się jeszcze kilka osób.

### CZWARTEK CIĘŻKI POCZĄTEK

6.00 rano ruszamy. W drodze do Częstochowy towarzyszą mi

przechodzimy obok rzeczki, która ściąga pioruny. Droga zamienia się w rwący potok, a piorun dwa razy uderza niedaleko naszej grupy. Zaczynamy się bać, niektórzy płaczą, inni zachowują resztki zimniej krwi. Ksiądz przewodnik także się denerwuje. Każę wyłączyć wszystkim telefony komórkowe i schować się w pobliskim budynku poczty. Wyobrażacie sobie setkę osób na małej wiejskiej poczcie? Ale nikt się nie poddaje. Idziemy dalej, bo na-

my. Udajemy się na spoczynek do Hanulina. Ksiądz Maciej organizuje "Pogodny wieczorek", podczas którego wszyscy śpiewają, tańczą, a całe spotkanie kończy wspólna modlitwa.

### PONIEDZIAŁEK ZIMNO I MOKRO

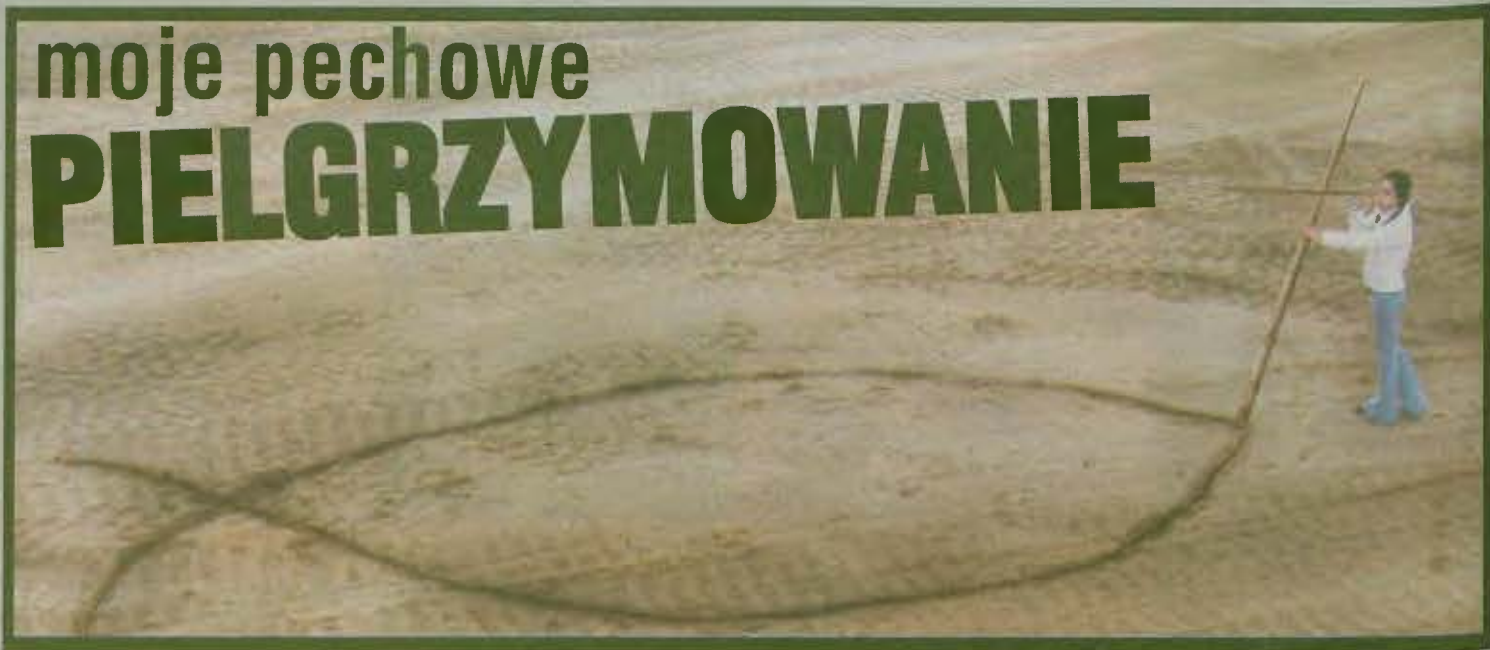
Dziś musimy pokonać trasę z Hanulina do Bolesławca. Cały dzień pada i jest bardzo zimno. Na dodatek zespół, który ma nam

się tragedia. Nikt nie spi. Większość pielgrzymów wymiotuje i ma biegunkę. Tylko kilku ludzi czuje się dobrze. Ja niestety, do nich nie należę. Tacy zmęczeni i niewyspani musimy wstać wcześniej, bo o 5 rano.

### ŚRODA CHOROBA

Rano okazało się, że ci co nie spali w OSP także źle się czują. W sumie choruje 30 osób. Nie mamy sił iść dalej, dlatego pakują

## moje pechowe PIELGRZYMOWANIE



koleżanki Aneta i Anka, które były już kilka razy na pieszej pielgrzymce. Docieramy do Zakrzewa, gdzie wszystkie grupy spotykają się na wspólnej mszy. Naszym celem jest wieś Skrzebowa. Trasa jest bardzo ciężka, 45 kilometrów, pałać słońce i droga wśród pól. Niektórzy z trudem dochodzą do celu. Gdy docieramy do Skrzebowej wszyscy się ożywają, bo każdy musi szukać noclegu. Szczęśliwi ruszamy z bagażami do gospodarzy, którzy nas zaprosili do siebie. Nogi potwornie boją, najgorsze jest ściąganie skarpetek. Mamy mnóstwo bąbli i odcisków, które niemiłosiernie pieką. Staramy się tym nie przejmować, bo początki są najgorsze. Przebijamy bąble i smarujemy nasze spalone twarze dobrym kremem. Teraz liczy się tylko ciepła kąpiel, obiadek i mięciutki łóżeczko. Trzeba mieć siły na jutro...

### PIĄTEK BOIMY SIĘ BURZY

Rano, pomimo deszczowej i wietrznej pogody, ruszamy do Ostrowa Wlkp. Przed Raszkowem rozpętuje się burza. Jest oberwanie chmury, robi się ciemno i ponuro. Na nieszczęście

szym celem jest Jasna Góra. Miejsce wyciszenia i modlitwy. Miejsce spotkania z Maryją.

### SOBOTA DŁUGI DYSTANS

Kolejna ranna pobudka i dalej w trasę. Dziś musimy pokonać szlak z Ostrowa Wlkp., przez Kottów aż do Ostrzeszowa. To także trudny odcinek, ale posiłek, który jemy w Mikstacie daje nam siły do dalszej drogi. Mieszkańcy tej miejscowości zawsze bardzo miło witają pielgrzymów i przygotowują pyszne jedzenie.

### NIEDZIELA A POKÓJ NIECH BĘDZIE Z NAMI

Wszystkie grupy spotykają się na wspólnej mszy w Parzynowie. Pogoda dopisuje, słuchamy płomiennego kazania, ale najbardziej podoba się wszystkim sposób przekazania sobie znaku pokoju - przez pocałunek. Kapelan pyta: smakowało??? Po mszy udajemy się na obiad. Potem rozgrywamy mecz piłki nożnej pomiędzy grupą czwartą a czternastą. Niestety, czternastka wygrywa. Stwierdzamy, że w przyszłym roku na pewno się odegra-

umilać czas podczas drogi tak fałszuje, że już nikt nie może go słuchać. Jedynym ukojeniem dla naszych obolałych uszu jest prowadzony przez kleryków różaniec. Nocleg znajdujemy bez problemów, ale ksiądz ostrzega, że problemy z poszukianiem miejsca do spania będą w Ganie.

### WTOREK CIĘŻKA NOC

Mówi się, że 13. to wcale nie jest pechowa liczba. Dla naszej grupy okazuje się nieszczęśliwa. Odcinek, jaki musimy przejść do Gany jest bardzo trudny, wszędzie tylko lasy i pola. Ale najgorsze przed nami. Większość z nas nie może znaleźć noclegu. Śpiemy na sali OSP. Warunki tragiczne: brud i kurz. Myjemy się w kuchni, która przypomina raczej rzeźnię. Wszędzie duże drewniane stoły i obrzydliwe trzy zlewy, których używamy jako umywalk. Około godziny 23.00 do kleryków Adama i Rafała podchodzi dziewczyna, której w nogę wdało się zakażenie. W nocy jest jeszcze gorzej. Inne osoby zaczynają narzekać na ból brzucha i mdłości. Przyjeżdża pogotowie. Lekarz daje zastrzyki lub tabletki tym, którzy źle się czują, ale to nie pomaga, zaczyna

nas do przyczepy i przewożą do Krzepic. Tam kładziemy się w salach przygotowanych dla pielgrzymów. Większość ludzi jest osłabiona i wymiotuje, inni mają gorączkę i biegunkę. Okazuję się, że zatrucie rozpętało się też w grupie 11. Ksiądz zabiera wszystkich chorych do szpitala. Tam dokładnie nas badają i przepisują leki. Niestety, niektórzy muszą zostać w szpitalu, ponieważ są odwodnieni. Reszta jedzie na nocleg do Kłobucka: Stan Ani, Anety i mój nie jest dobry. Dzwonimy do rodziców, którzy zabierają nas dzień wcześniej do domu.

### CZWARTEK JAROCIN- JASNA GÓRA

Jestem w Jarocinie, ale myślami na Jasnej Górze, razem z czwartą grupą. Bardzo żałuję, że nie było mi dane dojść na Jasną Górę. Dzwonię do mojego kolegi, aby dowiedzieć się jak ma się grupa i co dzieje się z chorymi. Okazuje się, że zdrowi też się rozchorowali, a całą sprawą ma się zająć sanitariusz. Na Jasną Górę dotarła tylko garstka „czwórki”. Szkoda, że tak zakończyła się moja pielgrzymka. Chociaż trochę się boję, to w przyszłym roku i tak znowu pójdę.

JULIA KACZMAREK

## wygraj kurs języka obcego!

mamy dla Was dwa kursy językowe w Szkole Języków Obcych The Gold Bell w Jarocinie. Możesz sam zdecydować, jakiego języka chcesz się uczyć. Masz do wyboru: angielski, niemiecki, włoski, francuski, hiszpański, rosyjski. Wartość jednego kursu to 1.000 zł. Jak wygrać? Są dwa sposoby. W każdym można wygrać jeden kurs.

### Sposób pierwszy **pisz, napisz, napisz**

napisz artykuł, list na dowolny temat. Możesz napisać o tym co Ci się podoba lub nie w naszym mieście, co ciekawego przydarzyło Ci się w czasie wakacji lub fragment swojego pamiętnika, dziennika. Swoje dzieło przyslij na adres redakcji Młyna (może być też e-mailem) Najciekawsze prace opublikujemy (oczywiście jeśli będziesz mieć takie życzenie podpiszemy pseudonimem.) Spośród wybranych prac jury nagrodzi jedną. Może to być właśnie Twoja. Nie czekaj, chwytaj za długopis, siadaj do komputera, napisz i przyslij do nas. Im szybciej, tym lepiej **Kurs czeka!**

### Sposób drugi **zbieraj młynki**

bardzo prosty. Dla tych, którzy nie potrafią pisać lub nie mają czasu. W kolejnych pięciu wakacyjnych numerach Młyna będziemy zamieszczać kupon - MŁYNKI. Zbieraj je. Ostatni MŁYNEK ukaże się w numerze 28 z datą 20 sierpnia 2004. Wtedy też opublikujemy jedno bardzo proste pytanie dotyczące Młyna. Naklej wszystkie MŁYNKI na kartkę pocztową, odpowiedz na pytanie i wyślij na nasz adres. Na kartki czekamy do 5 września. Spośród wszystkich wylosujemy jedną szczęśliwą. Może to będzie kartka od Ciebie! **Kurs czeka!**

**będą też nagrody pocieszajki będą też nagrody pocieszajki**

wytnij młynek



Jeśli nie masz jakiegoś MŁYNKA, nie załamuj się. Stare numery "GJ" możesz kupić w redakcji.

**uwaga konkurs**

nasz adres:

MŁYN  
"Gazeta Jarocińska"  
ul. Wolności 1a  
63-200 Jarocin  
kuponu oraz prace przysyłaj z dopiskiem "konkurs"  
e-mai: mlyn@gj.com.pl

# W SZKLANEJ KULI

## Konkurs BEZ BARIER

Dwa konkursy dla osób niepełnosprawnych odbędą się w ramach XI Festiwalu Piosenki Religijnej „Święta Góra 2004” w Gostyniu. 7 sierpnia 2004 po raz piąty odbędą się konkursy: piosenki i plastyczny pod hasłem: „Bez barier” Święta Góra 2004. Obydwa dotyczą tematyki religijnej. Udział w konkursach można zgłaszać do 2 sierpnia na adres: PCPR w Gostyniu, ul. Nowe Wrota 7, tel./fax (0-65) 572-75-28. W przypadku konkursu piosenki, należy na powyższy adres przesłać kasetę magnetofonową z dwoma utworami (maksymalny czas wykonania - 10 minut). Konkurs plastyczny składa się z dwóch części. Gotowe prace należy przesłać do PCPR. Można też wziąć udział w konkursie „na żywo”, prace plastyczne artyści będą wykonywać w czasie konkursu „Muzyka bez barier”. Swoją rolę należy jednak zgłosić do 2 sierpnia. Organizatorzy imprezy zapraszają wszystkich do wspólnej zabawy na widowni. (b)



ZARZEKAMY SIĘ GŁOŚNO, ŻE NIE WIERZYM W HOROSKOPY, WRÓŻKI, AMULETY I TEGO TYPU ZABOBONY. JAK TO SIĘ MA DO FAKTU, ŻE WIĘKSZOŚĆ Z NAS BOI SIĘ SPOTKANIA Z CZARNYM KOTEM CZY EGZAMINU PISANEGO PRZY STOLIKU NR 13. A LEKTURĘ CZASOPISMA ZACZYNA WŁAŚNIE OD PRZECZYTANIA HOROSKOPU? O TYM Z MIROSŁAWEM KONIECZNYM, SPECJALISTĄ PSYCHOTERAPII UZALEŻNIEŃ ROZMAWIA DARIA JĘDRASZAK

Czy młodzież wierzy w horoskopy, wróżby, złe i dobre omeny, amulety itp.?

Sądzę, że nie, że bardzo słabo. Dzisiaj młodzi ludzie odnajdują się w bardziej racjonalnej rzeczywistości.

Skoro młodzi ludzie nie wierzą, to czemu większość z nich boi się czarnego kota i pechowej trzynastki, a rzadko która maturzystka ubiera inną bieliznę, niż czerwona?

Jeżeli chodzi o kwestię wiary młodych ludzi w inne religie, magię itp., to ja czegoś takiego w swoich kontaktach z nimi nie obserwuję. Natomiast czarnego kota czy trzynastego można sklasyfikować jako przesady, a te na pewno są obecne w życiu nas wszystkich.

Czy jest tak, że chętnie wierzymy w optymistyczne przepowiednie, a te zwiastujące zły los odrzucamy?

Najczęściej tak jest, przynajmniej w przypadku osób o pozytywnym nastawieniu do życia. bo jeżeli jest to np. człowiek z charakterem o rysach masochistycznych, to on chętnie przyjmie negatywną przepowiednię. To właśnie od osobowości zależy czy czytający horoskop odrzuci go, czy przyjmie czy zinterpretuje na swój sposób.

Czy jeśli mocno wierzymy w optymistyczny horoskop lub wróżbę, ta wiara może nam w jakiś sposób pomóc?

W psychologii jest pojęcie „samośpelniającej się przepowiedni”. Człowiek, który mówi sobie, że np. ten tydzień będzie paskudny w pewien sposób planuje to, jeśli natomiast ktoś wierzy uparcie w to, że coś mu się uda to oczywiście nie zawsze się udaje, ale prawdopodobnie

stwo zdecydowanie rośnie.

Kiedy młodzi ludzie decydują się na wizytę u wróżki? W jakich sytuacjach życiowych



DO WRÓŻKI WYBIERAJĄ SIĘ NAJCZĘŚCIEJ OSOBY, KTÓRE NIE ZNAJDUJĄ SATYSFAKCJI, SŁABO ROZUMIEJĄ TO, CO DZIEJE SIĘ W ICH ŻYCIU.

pojawia się u nich chęć wejrzenia w szklaną kulę?

Do wróżki wybierają się najczęściej osoby, które nie znajdują satysfakcji, słabo rozumieją to, co dzieje się w ich życiu, mają zupełnie inne

oczekiwania, niż to co ich spotyka i poszukują u wróżki potwierdzenia swoich ukrytych pragnień, wyobrażeń, mitów na swój temat, swojego życia np. „samośpelniającej się przepowiedni”. Im mniej u człowieka satysfakcji z funkcjonowania w życiu, w relacjach międzyludzkich, tym bardziej będzie on takiego potwierdzenia szukał. Myślę, że ma to też związek z odwiecznym poszukiwaniem przez człowieka jakiejś nieokreślonej, nie-nazwanej siły, która gdzieś tam istnieje i może zdecydować o lepszym życiu.

Od czego zależy to, czy młody człowiek wierzy w przesady, horoskopy, wróżki itp.?

Taką wiarę najczęściej wnosi się z domu rodzinnego. Jeśli np. mama korzysta z czegoś takiego, to jej córka czy jej syn też prawdopodobnie spróbują. Natomiast jeśli w domu jest przekonanie, że to są bzdury, że to nie ma sensu, to dziecko zazwyczaj też w to później nie wejdzie. No i przede wszystkim, zależy to od osobowości.

Czy taka wiara może być szkodliwa?

Dla niektórych ludzi, to może być po prostu zabawa, ale są też tacy, którzy chcieliby żeby ktoś powiedział im jak ich życie ma wyglądać i tym samym zwolnić ich z odpowiedzialności za to, co sami powinni zrobić dla swojego rozwoju i ukierunkowania życia. Ludzie dzielą się na tzw. wewnątrzsterownych i zewnątrzsterownych. Podczas gdy dla tych pierwszych horoskop może być formą rozrywki, ci drudzy poszukują wróżby, by według niej kontynuować swoje życie, choć nie zawsze jest to zgodne z ich pragnieniem, przeznaczeniem i ochotą. Dla tych ludzi może to być niebezpieczne.

# Wakacje sposoby na wakacje

Daria i Ala nie mogą się doczekać wyjazdu nad morze...

Jedziemy do Kryniei Morskiej

Nie nudzimy się tutaj, chodzimy do pizzerii, kina...

Checiałabym jechać nad morze, ale mi to nie wyjdzie. Nie ujadę z pieniędzmi. Planowałam zarobić, ale mi się nie chce.

Fajnie jest... śledzę sobie tutaj, jest OK! Mogliby w końcu basen otworzyć

stwierdziła z uśmiechem Natalia

Wakacje upłyną mi pod hasłem "praca".

Paweł gra w zespole. To jego jedyna rozrywka.

Iga i Asia nie mogły wyjechać, ale znalazły sposób, by wyrwać się z domu

Śpimy w namiocie... pod blokiem

Magda i Kasia z Bachorzewa wakacje spędzają na rowerach

Często z przyjaciółmi gdzieś wyjeżdżamy

Dzisiaj przyjechaliśmy do Jarocina, do ogródków

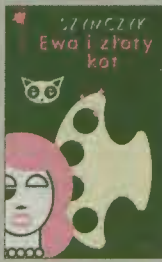
Jak złoży się ekipa, to pewnie pojedziemy nad morze, no ale to jeszcze nic pewnego

Tomek zdał w tym roku maturę

**Recki** subiektywnym  
i laickim okiem

## książki

**Kryminał, romans i bajka w jednym**



Tytułowa bohaterka *Ewa i złoty kot* jest ambitną dziennikarką Bazaru Warszawskiego, która dla dobrego artykułu jest w stanie zaryzykować nawet życie. Zupełnie przypadkowo trafia w sam środek rozgrywek między gangsterami, policją i Interpołem. Jak na powieść sensacyjną przystało, fabuła książki bardzo pogmatwana, momentami chyba aż do przesady. Niektóre fragmenty robią wrażenie trochę zbyt naciąganych. To jednak można by było autorce jeszcze wybaczyć, ale inteligentny kot, to już przegięcie. Do tego, oczywiście pisarka serwuje nam wątek miłosny, całkiem zresztą przewidywalny. Za to zdecydowany plus za kreację głównej bohaterki - kobitka z charakterkiem, nie ma co.

*Ewa i złoty kot*, połączenie kryminału z romansiem i odrobiną fantastyki, niczym z bajek dla dzieci rewelacją może nie jest, ale jak na debiut powieściowy wcale nie najgorzej.

DARIA JĘDRASZAK

*Ewa i złoty kot*, Joanna Szymczyk, W.A.B. 2004

ocena: 5/10

## filmy

**zmień swoją... przeszłość**



Pamiętacie film "21 Gramów". "Efekt Motyla", podobnie jak dzieło Inarritu, to również obraz z serii narracyjnej układanki. Główny bohater filmu, Evan Treborn (w tej roli Ashton Kutcher oraz John Patrick Amedori jako Evan w wieku 13 lat) od dziecka ma kłopoty z pamięcią. Zapominane pewne fragmenty z życia, są bardzo istotnymi momentami, bez których Evanowi coraz trudniej żyć. Kiedy główny bohater był dzieckiem, jego lekarz w ramach terapii, nakazał mu pisać pamiętnik, co miało pomóc w polepszeniu pamięci.

Teraz, kiedy Treborn jest już dorosły, odkrywa w sobie niesamowity dar powrotu do przeszłości dzięki swoim własnym wspomnieniom zapisanym w pamiętnikach. Mało tego, może zmieniać swoją przeszłość. Jednak to nie jest takie proste jakby się mogło wydawać. Przez swoje niefortunne posunięcia Evan sprawia, że ktoś może zginąć... Czy uda mu się temu zapobiec?

Film reżyserii Erica Bressa oraz J. Mackye Grubera jest godny polecenia osobom lubiącym wymagające kino, na którym nie trzeba koniecznie napchać się popkornem, czy też turlać się ze śmiechu. Oboje reżyserzy znakomicie wzbudzają u widza rzadzę poznania całości historii. Luki pamięci głównego bohatera, są lukami w obrazie oglądanym przez widza. Wraz z głównym bohaterem poznaje on kolejne tajemnice jego życia. Może aktorstwo nie jest z najwyższej półki, ale za to sposób nakręcenia filmu oraz zdjęcia autorstwa Matthewa F. Leonettego, powodują, że zapominamy o wszelkich niedociągnięciach.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

*Efekt Motyla (Butterfly Effect)*, reż. Eric Bress, J. Mackye Gruber; scenar. J. Mackye Gruber, Eric Bress; w rol. gł.: Evan Treborn, Kayleigh Miller.

ocena: 8/10

## plyty

**kojąca idolka**



Hania Stach pierwsze poważne spotkanie z estradą miała podczas programu „Szansa na sukces”. Już wtedy zauważono jej muzyczny talent, czego wynikiem było zwycięstwo w programie. Młoda piosenkarka nie poprzestała na jednej telewizyjnej występie, postanowiła pokazać się w czymś nowym, w czymś, co mogło jej dać szansę na wielką karierę. Wybrała

"Idola" w którym była jedną z wyróżniających się wokalistek. Szkoła programu nauczyła ją obycia ze sceną, jej popularność rosła z programu na program, jednak postanowiła zrezygnować z powodów zdrowotnych. Teraz możemy ją usłyszeć na jej pierwszym, solowym albumie zatytułowanym po prostu "Hania Stach". Ta popowa płytka zawiera 12 kawałków, wśród których znajduje się cover popularnej piosenki „End Of The Road”, zespołu Boyz II Men. Niewątpliwie autorka z tego utworu zrobiła coś nowego. W czasie trwania tej ballady możemy usłyszeć w pełni możliwości tej utalentowanej piosenkarki. Jeżeli ktoś liczy na porządne, szybkie granie, niech raczej poszuka w sklepach czegoś innego. Płytką bowiem oparta jest na melancholijnej nutce, stonowanym, lekkim tempie utworów wpadających w ucho. Autorka, co prawda ograniczyła się tylko do wykonywania utworów, nie pisząc ani muzyki, ani słów do swoich piosenek, natomiast należy przyznać, że jest to zrobione w pełni profesjonalnie. Płytką może się podobać, ze względu na swój uspokajający i kojący charakter. Na polskim rynku muzycznym mamy sporo takich popowych płytek. Autorka niestety nie wnosi dużo nowego do obiegu.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

HANIA STACH – "Hania Stach"; 2004 POMATON EMI

ocena: 6/10

IV FESTIWAL REGGAE NA PIASKACH (10-11 LIPCA 2004)

# reggae

MA IMIĘ  
NIEJEDNO

PO RAZ CZWARTY JUŻ NA TERENIE OSTROWSKIEGO OŚRODKA NAD JEZIOREM PIASKI - SZCZYGLICZKA ZABRZMIAŁA MUZYKA REGGAE. PRZEZ NIESPEŁNĄ DZIESIĘĆ GODZIN PONAD DWUTYSIĘCZNA PUBLICZNOŚĆ BAWIŁA SIĘ PRZY GORĄCYCH, KARAIBSKICH RYTMACH, RODEM Z JAMAJKI.

Festiwal "Reggae Na Piaskach" został stworzony przez wielkiego miłośnika i pasjonata tej muzyki Jarosława Wardawego. W ten jeden dzień w roku Ostrów Wlkp. staje się na muzycznej mapie Polski miejscem, gdzie reggae pulsuje najmocniej i skąd wypływa moc pozytywnych wibracji. Założeniem organizatora jest pokazywanie na festiwalu co roku innych wykonawców, tym samym możemy zobaczyć, co obecnie w polskim reggae jest najlepsze

dwuosobowy studyjny projekt Banacha i wokalisty Gutka w chwili obecnej urosł do pełno wymiarowego, siedmiuosobowego zespołu. Połączenie tradycyjnego roots, z lekkim zadziorem gitary i fenomenalnym głosem Gutka stawia ich w tej chwili w ścisłej czołówce polskiego reggae. Już dawno w tym kraju nie było wokalisty obdarzonego tak wielką charyzmą i przede wszystkim tak ciekawą barwą głosu. Podczas występu Indios Bravos na scenie pojawili

wie o czym mówię. Cała Góra Barwinków to grupa stosunkowo młoda, ale już niezłe zdążyła namieszać na polskiej scenie reggae. Nic dziwnego. Połączenie reggae i ska z doskonałą sekcją dętą potrafi rozruszać każdego. Koncert zaczęli i skończyli nieśmiertelnym przebojem Bobbyego McFerrina „Don't worry be happy”. Był jeszcze słynny muzyczny cytat z filmu „Vabank” z tekstem reklamującym inną polską kapelę reggae :) oraz klasyka, czyli „RAP



GUTEK



Don Concroux

Fot. Pelti-Dejzani

i świeże, bowiem obok uznanych już artystów często pojawiają się debiutanci.

Pierwsza grupa **Bez Ogródu** należała właśnie do debiutantów. Kapela jest bardzo młoda i to było nieśmiertelne. Wigory ognistym żądzi, jak kłaniał się z ostrowskiej sceny. Bije gwiazdki i białe światło i dlatego też wierzyciel się od siebie. Zobaczyć co będzie dalej. Warto dodać, że publiczność przyjęła **Bez Ogródu** bardzo ciepło. Następnie na scenie pojawiła **Fari z Leszno**. Grupa ma już na swoim koncie kilka osób amatorskich występów oraz wydany przez ZIMA kasetę demo „Pozostał”. **Fari** gra dość żywiołowe reggae ze słownymi rymkami, utworami decydującymi. Jeżeli mam być szczery, to nie zrobili na mnie wielkiego wrażenia, dlatego też odnielemy do siebie dziesięć dni. Po zakończeniu z Leszno przyszedł czas na krótki performance gościa z zagranicy **Don Concroux** przaniósł nas w świat muzycznej pieśni płynącej z chłodu grających gitar. Była to cięta przed burzą, która miała nadejść dosłownie za chwilkę. **Indios Bravos** powalił wszystkich. To był bez wątpienia najlepszy koncert tego festiwalu. Kapela dowodzona przez Piotra Banacha, niegdyś lidera grupy **Hey**, wytała nie tak dawno płytę „Mental revolution”. Początkowo

się Indianie, którzy odtanńczyli rytualny taniec. Kto choć trochę zna zainteresowania Banacha, nie powinien być tym faktem zaskoczony.

Po **Indios Bravos** przyszedł czas na występ, na którym wiele sobie obiecywałem. Na scenie stanął **Sidney Polak**, na co dzień perkusista **T Love**, który kilka tygodni temu objawił się ze swoją solową płytą „O ile krząkał Polak” i mnie zachwycił, tak jego odsłona koncertowa mogła budzić mieszane uczucia. Niemalże Sidney przyszedł do Ostrowa z drobnym zespołem. Brak perkusisty oraz podbitawowego gitarzysty spowodowało, że musiał podpierać się w większości instrumentalnym podbitawem z płyty. Polak przez lata schowany z tyłu ze swoim zespołem perkusyjnym debiutuje w roli frontmana i nie za bardzo jasno potrafi odnieleć się w tej jednak nowej dla siebie roli. Najlepszy fragment jego koncertu, to wykonanie „Radio Warszawa” z gościnnym udziałem (jak na płytę) **Reggaeneratora** i **Pablopavo** ze **Zjednoczenia Sound System**. Doskonałym liderem jest za to wokalista następnej kapeli **Lion Vibrations**. Wie jak rozruszać publiczność. Charyzma i Igora połączona z ciepłym głosem Jagody idealnie pasuje do klimatycznych rootsowych zagrywek zespołu. Kto był na waleńtyńskim koncercie w Jarocinie, ten

Generation”. Na sam koniec, około trzeciej nad ranem, na scenie pojawili się muzycy stołeczni **Vava-muffin**. Ten zespół miał okazję już widzieć na żywo wcześniej i muszę przyznać, że była to miłość od pierwszego słyszenia. **Crack Indios Bravos**, to dla mnie najlepszy koncert tego wieczoru. Rewelacyjne połączenie klasycznego reggae, roots i odrobina dancehall. Wszystko to z żywymi instrumentalami. Trzech wokalistów, free style uppy **Pablopavo**, **Gorg** oraz **Reggaeneratora** nawalili cy do popularnych jamajskich rymów dając gwarancję wymienionej satysfakcji. Publiczność reagowała na każdy ich gest. **Vava** zakończył muzyką nad ostrowskim jeziorem Piaski – **Szczygliczka** i piękny akcentem zakończył czwartą edycję **Reggae Na Piaskach**.

Ostrowski festiwal pokazał, że reggae w Polsce niejedno ma imię. Każdy z wykonawców prezentował inny sposób tej bardzo kolorowej i różnorodnej muzyki. Okazuje się, że tutaj ten nie stoi w miejscu i przede wszystkim pozytywnie się udatęga w latach 80-tych schemata i punk rockowej spustoszeniu. Szkoda tylko, że zabrakło sceny sound systemowej. W dobie wielkiej popularności reggae i dancehall warto pomyśleć i może zrobić coś takiego w przyszłym roku.